

Mikołaj Karamzin

Opinia obywatela rosyjskiego

Ekscelencjo!

Z drżeniem serca mego, Ojczyznę i Was Panie miłującego, spieszę, po rozmowie naszej, przelać niektóre me myśli na papier, nie bacząc na obyczaj, i logiczny porządek. Jak mówimy z Bogiem w sumieniu swoim, tak pragnę zwrócić się i do Was.

Zamyśliłeś, Ekscelencjo, działając po chrześcijańsku wskrzesić Polskę jako całość *wrogom ku uciechu*. Panie! Wiara chrześcijańska jawi się jako tajemnicza więź serca ludzkiego z Bogiem; wewnętrzne, niewypowiedziane, nadprzyrodzone uczucie; które stoi ponad ziemią i światem, ponad prawami fizyki, a także obywatela i państwa - wszakże ich nie zastępuje. Słońce jaśnieje dziś podług tych samych reguł wedle których jaśniało do nadejścia Chrystusa Zbawiciela: tak też społeczeństwa obywateli nie odwołały swych praw podstawowych; wszystko na Ziemi zostało jak było, a inaczej być nie może: jeno dusza wzbogaciła się w swych tajnikach, umocniła w niewidzialnych związkach z Bóstwem, ze swą trwałą, prawdziwą Ojczyzną, która jest poza materią, przestrzenią i czasem.

Zjednoczyliśmy się w uczuciach z Niebem, ale działamy tu na Ziemi, jak i działaliśmy wcześniej. Rzekł Chrystus: *jam nie ze świata tego*, a obywatele i państwa do niego należą. Chrystus nakazuje wrogów miłować, nie zabronił wszelako sędziom skazywać złoczyńców, nie zakazał także wojom bronić państwa.

Wyście Panie Chrześcijanin, jednak rozbiliście napoleońskie półki w Rosji, niczym Grecy-poganie pogromili Persów na polach Hellady; wykonywaliście prawo, które do religii nie należy, ale również nadane przez Boga: prawo naturalnej obrony, niezbędnej dla istnienia wszystkich ziemskich stworzeń i społeczeństw obywatelskich. Jako Chrześcijanin miłujesz swoich osobistych wrogów; ale Bóg dał Wam Królestwo, a wraz z nim obowiązek zajmować się wyłącznie dobrem jego. Jako człek czuje w sercu, iluminowanym światłem Chrześcijaństwa, Wy Panie możecie czuć się wyżej Marka Aureliusza, ale jako Car, jesteście jako on. Ewangelia milczy o polityce; nie wnosi nic nowego; albowiem my pragnąc być Chrześcijanami-Politykami, popadamy w sprzeczności i niezgodności. Jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Nieprzyjaciel spali nasze miasto: czy należy wpuścić go do drugiego, aby i to obrócił w popiół? Jeśli bezbożnik Marek Aureliusz mógł, tak i może Chrześcijanin Aleksander, dobrze czyniąc wrogom państwa, jako pokonany, należnie z prawem człowieczeństwa, znanego i cnotliwym poganom, lecz jedynie, kiedy to dobrodziejstwo nie szkodzi

Ojczyźnie. Miłujcie Panie ludzi, ale jeszcze bardziej miłujcie Rosjan, bo oni i ludzie i Twoi poddani są Waszego serca dziećmi. I Polacy są poddanymi Aleksandra: ale Aleksander wziął ich Rosyjską siłą, od Boga mu daną, z nią osiągnął łaskę i uzyskał On sławę Błogosławionego Wyzwolicielea Europy.

Myślicie przywrócić dawne Królestwo Polskie, ale czy ponowienie to zgodne będzie z racją stanu Rosji? Zgodnie z Twoimi świętymi obowiązkami, miłością do Rosji i poczuciem sprawiedliwości? Po pierwsze (nie mówiąc o Prusach) pytam: czy Austria dobrowolnie odda Galicję? Czy może wy jak twórca Przymierza Świętego, wypowiedziecie im wojnę, szkodliwą nie tylko dla Chrześcijaństwa, ale i państwowej sprawiedliwości? Bo sami przyznaliście Galicję we władanie Austrii. Czy ze spokojem sumienia pozwolicie odebrać od nas Białoruś, Litwę, Wołyń, Podole, zatwierdzoną własność Rosji, jeszcze za waszego panowania? Nie przysięgłeś Panie doglądać całości ziem swoich? Ziemie te należały do Rosji kiedy to metropolita Platon wręczał Ci koronę Monomacha Piotra i Katarzyny, którą to Wy sami nazwaliście Wielką. Powiedzą oni, że ona bezprawnie podzieliła Polskę? Ale to Wy postąpilibyście jeszcze bardziej bezprawnie jeśli byście próbowali załagodzić jej niesprawiedliwość podziałem całej Rosji. Wzięliśmy Polskę mieczem: oto nasze prawo, któremu zobowiązane są wszystkie państwa swym istnieniem, ponieważ wszystkie zrodziły się na skutek podbojów. Katarzyna odpowiada przed Bogiem i historią

za swe czyny, ale co się dokonało dla nas winno być święte. Polska dla was jest w prawomocnym Rosyjskim Dominium. Stare fortece nie zachowały się w dziejach, inaczej winniśmy utworzyć i Kazańskie i Astrachańskie Carstwo, Republikę Nowogrodzką, Wielkie Królestwo Riazańskie, itd. Na dodatek patrząc wedle tychże, to i Białoruś, Podole i Wołyń, wraz z Galicją były niegdyś koronnym dziedzictwem Rosji. Jeśli je oddacie, to zażądają od Was i Kijowa i Czernichowa i Smoleńska; albowiem i one niegdyś przynależały wrogiej Litwie. Albo wszystko, albo nic.

Dotychczas naszym prawem Państwowym było: ni piędzi wrogowi, ni piędzi druhowi. Napoleon mógł zawładnąć Rosją, ale ty Panie choć, że jesteś samowładcą nie mogłeś ugodowo odstąpić ani jednej hiżyny ruskiej. Taki jest nasz charakter i duch narodowy! Czy ty miłując swobody obywatelskie, ośmielisz się sprowadzić Rosję do bezdusznego, niemego poddaństwa? Czy samowolnie rozdzielisz ją na części, obdarowując nimi kogo zechcesz? Rosja miłościwy Panie jest przed waszym obliczem pokorna, ale jeśli odrodziłaby się dawna Polska, to w przyszłości czcigodny, szczery i bezstronny dziejopisarz osądzi Twą wielkoduszność Panie jako szkodliwą dla jedynej ojczyzny Waszej dobrej, silnej Rosji. Historyk ten rzekłby nie to, co dziś mogą mówić Tobie Polacy, za ich pozwoleniem, my Rosjanie nie wybaczylibyśmy, jeśli ku ich uciecze, doprowadziłbyś nas Miłościwy Panie do rozpacz. Panie nasz, wspaniały, wielki,

miłościwy. Ręczę mą głową, że tak właśnie będzie, jeśli Polska powstanie na nowo. Rozumiem Rosjan i znam ich: nie tylko stracilibyśmy nasze piękne obszary, ale także miłość do Cara: serce nasze zubożniałoby wobec Ojczyzny, widząc jak staje się Ona zabawką w rękach tyranów; ponieśliśmy stratę nie tylko przez pomniejszenie naszego państwa, ale i przez duchowy uszczerbek; zostalibyśmy poniżeni przed innymi, ale i też przed samymi sobą. Nie opustoszałby pałac cesarski; I tak mielibyście Panie na swej służbie i Ministrów i Generałów: lecz służyliby oni nie Ojczyźnie, a wyłącznie swym własnym korzyściom, jak najemnicy, jak prawdziwi niewolnicy... A Was Panie, wstrętem przecież napawa niewola i pragniesz dać nam wolność!

Słowem... Niech Pan Wszchemogący sprawi w tej chwili, że zamilknę na wieki, jeśli nie mówię Wam prawdy... Przeto, odrodzenie Polski będzie upadkiem Rosji, a synowie nasi będą zmuszeni przelać swą krew na ziemi polskiej i ponownie szturmem wziąć Pragę!

Nie, Miłościwy Panie, Polacy nigdy nie będą dla nas szczerymi braćmi, ani wiernymi sojusznikami. Teraz są oni słabi i żałośni: zasię słabi nie lubią silnych, a silni gardzą słabymi. Wzmocnieni przez Was Panie zapragną niepodległości, tedy pierwszym jej aktem będzie odłączenie od Rosji, rzecz jasna nie za Twych

rządów, ale Wy Panie wejrzyjcie w przyszłość, albowiem w obliczu śmierci to czyny Was będą sławiły!

W sprawach państwowych uczucia i wdzięczność nie mają znaczenia, a niepodległość jest najwyższym prawem społeczeństw. Litwa i Wołyń pragną istnienia Królestwa Polskiego, a my pragniemy niepodzielnego Imperium Rosyjskiego. Czyj głos powinien być bliższy sercu waszemu? Oni przecież na wypadek wojny, mało dziś prawdopodobnej (kto dziś odważy się zaatakować Rosję?) mogą nas zdradzić, a wtedy nakażemy ich sprawiedliwą siłą, albowiem prawo zawsze ma szczególną moc, którą bunt będący bezprawiem osłabia.

Polacy z potwierdzoną prawem chwałą odrębnego, wielkiego narodu, groźniejsi są nam niżli Polacy – Rosjanie.

Panie! Bóg dał Wam taką sławę i Imperium, że politycznym grzechem niewdzięczności i próżności będzie pragnienie czegoś więcej, niż utrwalenia pokoju w Europie i pomyślności Rosji: w pierwszym wypadku poprzez bezinteresowne wielkoduszne pośrednictwo, a w drugim dobrym prawem i jeszcze lepszymi rządami. Przyjęliście już godność *Wielkiego*: przyjmijcie tedy miano *Ojca* naszego.

Niechaj istnieje i rozkwita Królestwo Polskie, takie jakie jest dzisiaj, ale także niech istnieje i kwitnie Rosja taka jaką mamy dziś i jaką pozostawiła Wam Pani Katarzyna ! ..

Katarzyna kochała Was czule, kochała też naszą Ojczyznę: Jej cień jest tu obecny... milknę.

Carskie Sioło, 17 października 1819 roku

Po raz pierwszy opublikowano w książce: „Niewydane dzieła i korespondencja Mikołaja Michajłowicza Karamzina”. Część pierwsza, Sankt Petersburg 1862.

Mikołaj Michajłowicz Karamzin (1766 – 1826) – rosyjski historyk-historiograf, pisarz, poeta, honorowy członek Petersburskiej Akademii Nauk (1818).

Tłumaczenie z języka rosyjskiego: studentki III roku języka rosyjskiego dla biznesu w PWSZ im. Stanisława Pigonia w Krośnie: Alina Baran, Edyta Bochenek, Magdalena Gawron, Aleksandra Indyk, Marta

K

r

a

s

o

w

s

k

a

,

U

r

s

z